

ŚWIĘTY ARCYBISKUP ZYGMUNT SZCZĘSNY FELIŃSKI PASTERZ Z OKRESU POWSTANIA STYCZNIOWEGO*

Nigdy nie zwątpił w powstanie wolnej, niepodległej Polski

Rok Wiary, otwarty 11 paźdz. 2012 r., przez Ojca Świętego Benedykta XVI, oraz jego list apostolski *Porta Fidei*, skłaniają do refleksji, do zastanowienia się nad naszym osobistym stosunkiem do wiary w Boga, do życia wiarą na co dzień. A wspominając 150 rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego (22/23 I 1863), tego wielkiego zrywu narodu polskiego ku wolności, warto sięgnąć do skarbnicy narodowej, popatrzeć na wiarę naszych ojców i matek, na wiarę bohaterów narodowych i świętych, którzy skarb wiary mężnie nieśli przez życie i pozostawili nam przykłady żywej i gorącej wiary, miłości Ojczyzny, odpowiedzialności za jej losy obecne i przyszłe.

Przywołujemy imiona tych, którzy złożyli życie na ołtarzu ojczyzny, ogarniamy pamięcią miejsca bohaterskich walk, ale też dni klęsk, represji, egzekucji i zsyłek, jakie nastąpiły po upadku powstania. Pochylamy się nad niedolą tysięcy zesłańców syberyjskich, którzy nigdy nie ujrzeli ziemi rodzinnej, złożyli swe kości pod zimnym niebem Rosji, i tych, którzy wrócili ze starganym zdrowiem, niejednokrotnie złamani na duchu. Przywołujemy pamięć przywódców, uczestników, wojskowych i cywilów, duchownych i świeckich, ofiarne dziewczęta i kobiety, które wspomagały walczących.

Jedną z postaci związanych z okresem Powstania Styczniowego jest abp. Zygmunt Szczęsny Feliński (1822-1895), metropolita warszawski, dziś

* W dniach 4 i 5 marca 2013 przebywała w Przemyślu na zaproszenie ks. dr Waldemara Janigi, Dyrektora Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Arcybiskupiej w Przemyślu, s. Teresa Antonietta Frącek, ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. Wygłosiła ona w dwóch szkołach w Krośnie (4 marca) i w dwóch w Przemyślu (5 marca) cztery prelekcje dla młodzieży licealnej, z okazji 150 rocznicy Powstania Styczniowego. Prelekcje nosiły tytuł: *Św. abp Zygmunt Szczęsny Feliński (1822-1895), metropolita warszawski z doby Powstania Styczniowego*. Ks. Rektor WSD w Przemyślu zaprosił s. Antonietę na wygłoszenie podobnej prelekcji dla alumnów WSD w Przemyślu. Wydarzenie to miało miejsce 5 marca, a uczestniczyły w nim także Siostry zakonne: Felicjanki, Sercanki, Służebniczki i Siostry Rodziny Maryi.

czczony jako święty, który odznaczał się granitową wiarą i wielkim zawierzeniem opatrności Bożej, a jednocześnie gorącą miłością Ojczyzny, którą nazywał - Matką. A chociaż żył i działał w XIX stuleciu, to jednak może być dla nas wzorem i przykładem - świadkiem wiary. Z jego osobistych zwierzeń wiemy, „że od dzieciństwa wychowany pobożnie, żył w poczciwych, chrześcijańskich zasadach, z Bogiem w sercu, jakby o tym nie wiedząc ... Wierzył, bo nigdy na myśl mu nie przyszło, żeby można wątpić” (1883).

Zygmunt Szczęsny Feliński urodził się 1 listopada 1822 r. w Wojutynie koło Łucka na Wołyniu (obecnie Ukraina), w rodzinie pielęgnującej polskie i katolickie tradycje narodowe. Ojciec jego Gerard (1787-1833), herbu Farensbach, wychowanek Uniwersytetu Wileńskiego, pełnił honorowy urząd deputata Sądu Ziemi Wołyńskiej w Żytomierzu, a matka, Ewa z Wendorffów (1893-1859), herbu Nabram, kobieta wielkiego umysłu i serca, przeszła do historii literatury jako pisarka, autorka *Pamiętników* i *Wspomnień* z Syberii. Jego stryj Alojzy Feliński (1771-1820), zasłynął jako dyrektor Liceum Krzemienieckiego i autor pierwszego dramatu narodowego *Barbara Radziwiłłówna* oraz hymnu *Boże coś Polskę*, a wuj Julian Wendorff, prawnik w Słucku, wślawił się wyciągiem ze Statutu Litewskiego, znanym w historii jako *Statut Wendorffowski*.

1. Na drogach Wschodu i Zachodu

Szczęsny, wzrastał w okresie niewoli narodowej, na skrzyżowaniu wielu kultur, języków i tradycji: polskich, białoruskich, litewskich, rosyjskich i ukraińskich, w latach terroru, rusyfikacji i zsyłek, a jednocześnie w epoce Romantyzmu i walk narodowowyzwoleńczych. Kształcił się w szkole parafialnej w Nieświczu, w gimnazjum w Łucku i Klewaniu (1833-1836) oraz w Krzemieńcu (1837/38). Z ewangelicznej atmosfery domu rodzinnego wyniósł mocny fundament wiary i moralności. Od rodziców nauczył się miłości Boga, poświęcenia dla ojczyzny, szacunku dla ludzi. Dzięki tym wartościom mężnie zniósł śmierć ojca (9 I 1833), aresztowanie matki za udział w spisku Sz. Konarskiego i zesłanie jej na Syberię (1838-1844), konfiskatę majątku rodzinnego i rozproszenie sześciorga rodzeństwa; opiekowała się nimi rodzina i ludzie obcy z pobudek patriotycznych¹.

W wieku 17 lat wyruszył w świat z wiarą w sercu i ufnością w pomoc Opatrzności. Jego jedynym, nieocenionym bogactwem, były: „serce niewinne, religia i miłość braterska dla bliźnich” (1841), oraz wiara, o której

¹ H. E. WYCZAWSKI OFM, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński 1822-1895*, Warszawa 1975, dalej cytujemy: Wyczawski, *Arcybiskup*; T. A. FRĄCEK, *Zesłaniec nad brzegami Wołgi. Miniatury z życia abp. Z. Sz. Felińskiego 1822-1895*, Wrocław 2011; por. M. CWENK, *Felińska*, Lublin 2012.

mówił: „Mój punkt widzenia to wiara, chciałbym, żeby wszystko, co mi się podoba, co mnie czaruje i zachwyca miało w niej swój początek” (1843)². Mając zdolności do nauk ścisłych, dzięki pomocy Z. Brzozowskiego, studiował matematykę na Uniwersytecie w Moskwie (1840-1844). Jednocześnie w tajnych patriotycznych kółkach studenckich pogłębiał historię i literaturę. Łącząc sprawy narodowe z wiarą w sprawiedliwość Bożą, pisał: „choćby nowe głązy zwałono na grób Polski, choćby nowymi ćwiekami przybito wieko jej trumny, grabarze jej nie zagrzebią, bo tylko zmarłych grzebią, a Sędzia, który jest na niebie, ostatecznie wymierzy sprawiedliwość uciśnionym” (1844)³. Dwukrotnie odwiedził matkę na wygnaniu, przeniesioną z syberyjskiego Berezowa do Saratowa nad Wołgą (1842 i 1843)⁴.

Po studiach odbył praktykę w kancelarii generalnego gubernatora w Moskwie dla zdobycia tak zwanej „rangi urzędniczej” (1845), następnie dwa lata pracował u Z. Brzozowskiego w Sokołówce na Podolu, jako sekretarz i pomocnik w administracji jego dóbr; pełnił także obowiązki sekretarza w Stowarzyszeniu opieki nad Sybirakami. Zgłębiając dzieła Z. Krasińskiego, przyjął za dewizę swego życia jego słowa: „na ziemi być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie”⁵. Poznał bliżej J. I. Kraszewskiego; korzystał z jego rad i biblioteki⁶.

W 1847 r. Brzozowski wysłał go za granicę w celu dalszego kształcenia. Długa podróż i zwiedzanie Lwowa, Krakowa, Wiednia, Pragi, Drezna, Berlina, Brukseli, wreszcie 3-letni pobyt w Paryżu i krótki w Monachium i Londynie, poznawanie wybitnych ludzi nauki, sztuki i polityki stanowiło dla niego wymowną lekcję historii⁷. Jako wolny słuchacz studiował na Sorbonie i w Collège de France, nawiązał liczne stosunki z przedstawicielami polskiej emigracji (A. Czartoryski, Wł. Zamoyski, A. Mickiewicz, C. K. Norwid, K. Ujejski, Al. Jełowicki, H. Kajsiewicz). Zaprzyjaźnił się z wieszczem narodowym J. Słowackim (1809-1849); drogę do jego serca utorowała mu przyjaźń ich matek w Krzemieńcu

² Listy Z. Sz. Felińskiego do matki, 27 października i 2 grudnia 1843, nr 25 i 27; por. list do brata Juliana, 28 października 1843, nr 15, oryg., Archiwum Główne Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, Warszawa (ARM), F-c-4.

³ BP. M. GODLEWSKI, *Tragedia arcybiskupa Felińskiego*, Kraków 1930, s. 9.

⁴ E. FELIŃSKA, *Wspomnienia z podróży do Syberii, pobytu w Berezowie i w Saratowie spisane przez ...*; o Zygmuncie Szczęsnym, t. 2, Wilno 1853, s. 12, 204-205, 210-231; t. 3, Wilno 1853, s. 59, 62-107, 153-155; por. Z. SZ. FELIŃSKI, *Paulina córka Ewy Felińskiej*, (Lwów 1885, wyd. 2, Warszawa 1996), wyd. 3, Szczecinek 2009.

⁵ FELIŃSKI, *Pamiętniki*, s. 198.

⁶ Tamże, s. 194-197; Listy Z. Sz. Felińskiego do J. I. Kraszewskiego,

⁷ FELIŃSKI, *Pamiętniki*, rozdział VIII-XII, s. 207-318.

oraz list jaki mu przywiózł od jego matki ze Lwowa. W Paryżu „całą duszą” oddał się sprawie narodowej, a gdy jutrzienka „Wiosny Ludów” ogarnęła Europę (1848), związał się z „kołem Słowackiego” i jego „Konfederacją”. Na wieść o wybuchu powstania w Wielkopolsce wyruszył z przyjaciółmi do Poznania, by wziąć udział w walce o wyzwolenie Polski – Słowacki piórem, Feliński w szeregach partyzanckich (9 IV-15 V 1848). Kiedy zaś „nieszczęśliwe wypadki”, „wytrąciły mu broń z ręki”, wrócił do Paryża, w randze porucznika strzelców, z zawiedzionymi nadziejami, ale też z dużym doświadczeniem. Jego patriotyzm przechodzi w tym czasie z pozycji walki z bronią w rękę na drogę pracy organicznej⁸. Wysunął nawet własny program, „oparty na zasadach prawdziwego, tj. chrześcijańskiego braterstwa”⁹.

W sierpniu 1848 r. Feliński wyjechał do Ischl w Tyrolu, następnie do Monachium, jako wychowawca synów Brzozowskich i dopiero w marcu 1849 r. powrócił do Paryża. Chory Słowacki powitał go słowami: „Dobrze, żeś przyjechał, nie będę tak samotny ... Pan Bóg mnie wzywa do siebie”. „Z boleścią patrzyłem - pisał Feliński - jak gościł co chwila i nareszcie 3 kwietnia na moim ręku skończył”¹⁰. Słowacki wysoko cenił przyjaciela, pisał: „wszyscy go tu ukochali, szanując, postęпки jego były anielskie, wiedza rozkwitająca: stanie się kiedyś chwałą naszą”; „Jest to...skarby na przyszłość” (1848)¹¹; a nawet prorokował młodemu Felińskiemu, „że widział wielką gwiazdę, świecącą nad jego głową i rozmodlone tłumy klęczące u jego stóp w świątyni”¹². Przy mogile poety dojrzała decyzja Felińskiego poświęcenia się Bogu w kapłaństwie; na tej drodze chciał służyć Bogu, bliźnim i ojczyźnie, z nadzieją, że błysnie dlań wolności zorza.

⁸ Tamże, rozdział XIII-XIV, s. 319-364.

⁹ Tamże, s. 377-380; List Z. Sz. Felińskiego do Jana Koźmiana, 15 paźdz. [1848], Monachium, oryg., Bibl. PAU, Kraków. Dział rękopisów, rkps 2213, t. 1, k. 117-118v, Pisma abp. Z. Sz. Felińskiego, n. 159.

¹⁰ List Z. Sz. Felińskiego do 15 kwietnia 1849, Monachium, nr 67; por. list do T. Januszewskiego, , 7 kwietnia 1849 [Paryż], „Dzwonek”, Lwów, tom I, 1850, s.55; list wielokrotnie drukowany.

¹¹ Listy J. Słowackiego do matki, 28 marca, 25 sierpnia, 11 września 1848, 25 sierpnia 1848, w: J. SŁOWACKI, *Dzieła*, t. XIII: *Listy do matki*, oprac. Zofia Krzyżanowska, Wrocław 1952, s. 550; Pełna literatura dotycząca stosunków J. Słowackiego z Felińskim znajduje się w pracy: *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, oprac. E. SAWRYMOWICZ, Wrocław 1960.

¹² BP M. GODLEWSKI, *Tragedia*, Kraków 1930, s. 8; wyd. 2, Warszawa 1997, s.18.

2. Kapłan w Petersburgu

W styczniu 1851 r. Feliński wrócił z Paryża do rodzinnego Wojutyna, a w jesieni tr. wstąpił do Seminarium Duchownego w Żytomierzu, o czym sam pisał: „Biskup [K. Borowski] przyjął mnie uprzejmie, bez trudności zgodził się na zaliczenie mnie do kleru i odesłał do rektora. Rektorem seminarium był wówczas prałat Kulikowski, ... sędziwy i poważny starzec, energiczny w zarządzie i nieco szorstki w obejściu się. Z zasady traktował on młodzież garnącą się do stanu duchownego z góry, upokarzając jej miłość własną. Gdym się mu przedstawił jako aspirant do stanu duchownego, oznajmując zarazem, że otrzymałem już pozwolenie pasterza, rozpytywał mnie dość szczegółowo o moją przeszłość, a dowiedziawszy się, że miałam już lat przeszło 28, że byłem w moskiewskim uniwersytecie, a świeżo wracałem z kilkuletniej podróży za granicą, pokiwał głową i powiedział sucho: «Już to z tych włóczęgów, co z wielu pieców chleb jedli, rzadko bywa pociecha, ale skoro pasterz przyjął, to nie ma co robić. Przedstaw się ks. inspektorowi i zasiadaj na rekolekcje»”¹³.

Rekolekcje, które Feliński odprawił pod kierunkiem świątobliwego ks. Wiktora Ożarowskiego, wywarły wielki wpływ na dalsze jego życie, o czym wspominał: „Tu dopiero pojąłem i uwierzyłem całą potęgą upokorzonej duszy, że powołanie jest łaską Bożą, większą niż jaka bądź inna łaska”. Był moment, że ogarnęły go wątpliwości czy rzeczywiście posiada tak pojęte powołanie. W wewnętrznej rozterce modlił się gorąco i błagał Pana o „światło”. Wówczas usłyszał „jakby głos w głębi duszy: «Pokój z tobą. Jam jest»”¹⁴. Odtąd już nigdy nie miał wątpliwości, co do swego powołania. Studia seminaryjne Felińskiego miały nietypowy przebieg. Po dwóch miesiącach przesunięto go na drugi kurs, po pół roku na trzeci, a po roku wysłano na dalsze studia do Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie znalazł się pod wpływem genialnego rektora, arcybiskupa Ignacego Hołowińskiego, który wielkie nadzieje pokładał w Felińskim i wyświęcił go na kapłana o rok wcześniej niż przewidywał to kurs nauk w Akademii (8 IX 1855). W historii Kościoła nazywany jest „uczniem metropolity Hołowińskiego”, który kontynuował jego prace nad odrodzeniem katolicyzmu¹⁵.

Przez dwa lata pracował ks. Feliński w parafii św. Katarzyny w Petersburgu jako wikariusz i nauczyciel matematyki i łaciny. Z tego okresu pochodzi znamienna opinia wydana przez radnego tej parafii, Józefa Pierlin-

¹³ FELIŃSKI, *Pamiętniki*, s. 404.

¹⁴ Tamże, s. 405; por. Matka Marcelina Darowska, „O pierwszej rozmowie z arcybiskupem Felińskim”, Jazłowiec, 11-12 sierpnia 1883, oryg., AGSIC, P.21.4.VI.133.

¹⁵ B. KUMOR, *Odrodzenie religijne w zaborze rosyjskim*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, s. 476, 479.

ga, który pisał do swego stryja jezuitę w Rzymie o Felińskim: „jest ... młodym, ma zaledwie 36 lat ... lecz przez te 2 lata, które spędził w naszej parafii pozyskał zaufanie i szacunek wszystkich tutejszych katolików. Pełen godności, skromności, roztropności, a przy tym bardzo pracowity i wykształcony, posiada on wielkie zalety dobrego, a raczej doskonałego kapłana, nie znamy lepszego odeń” (1857)¹⁶.

Ks. Feliński, interesując się losem sierot i bezdomnych założył „Przytułek dla ubogich rzymskokatolickiego wyznania”, którego statut uzyskał zatwierdzenie cesarskie (1859)¹⁷. Był to pierwszy i przez długie lata jedyny katolicki zakład dobroczynny w Petersburgu, który stał się schronieniem dla sierot i bezdomnych. Przy nim – aż do powstania Towarzystwa Dobroczynności (1884) – koncentrowała się cała dobroczynna i patriotyczna działalność społeczeństwa polskiego północnej stolicy Rosji¹⁸. Założył jednocześnie wspólnotę zakonną pod nazwą Rodzina Maryi (1857), jedyne wówczas zgromadzenie żeńskie w Petersburgu; siostry w ukryciu prowadziły życie zakonne, a na zewnątrz działały pod osłoną dzieł miłosiernych¹⁹. A trzeba pamiętać, że był to okres represji, prześladowania Kościoła i kasowania klasztorów.

Ks. Feliński, powołany na kapelana i ojca duchownego alumnów Akademii, następnie na profesora filozofii (17 VI 1857; 30 XII 1860)²⁰, poświęcił się formacji kapłanów – świątłych, gorliwych i odważnych. Reprezentował nowy typ księdza: wykształconego, wiernego władzy kościelnej, lojalnego wobec władzy świeckiej, umiejącego odpierać naciski rządu skierowane przeciw Kościołowi, stosując starą zasadę: *Non possumus*²¹. Zasłynął

¹⁶ Wyjątek z listu J. Pierlinga druk. w: A. BOUDOU, *Stolica święta a Rosja*, Kraków 1930, t. 2, s. 105.

¹⁷ *Ustawa Domu Przytułku dla Ubogich Rzymskokatolickiego Wyznania*, „Kurier Wileński”, 1860, nr 6, 19 stycznia, s. 43-44 (w języku polskim i rosyjskim); „Pamiętnik Religijno-Moralny”, Warszawa, t. V/VI, seria 2, luty 1860, s. 208.

¹⁸ S. PTASZYCKI, *Z moich wspomnień z nad Newy*, w: *Z murów św. Katarzyny*, s. 56-57. B. CZAPLICKI, *Katolicka działalność dobroczynna w Rosji w latach 1860-1918*, Warszawa 2008, stron 377 + 47 ilustracji.

¹⁹ Listy ks. Felińskiego do matki z lat 1856-1859, zob. ABP Z. SZ. FELIŃSKI, *Listy Świętego do Matki Ewy z Wendorffów Felińskiej 1838-1860*, oprac. T. A. FRĄCEK, Warszawa 2012, stron 465.

²⁰ Dokumenty personalne Z. Sz. Felińskiego: „Wykaz przebiegu służby ks. Feliksa Felińskiego”, Państwowe Archiwum Historyczne Rosji, Petersburg (RGIA), Fond 821, opis 1, dzieło (sprawa) 376, k. 3, 5. Praca magisterska ks. Felińskiego znajduje się obecnie w: Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (LMAB), Wilno, f. 315, b (teczka) 317 (kart 46, łacina), 318 (kart 9, język rosyjski).

²¹ Z. SZ. FELIŃSKI, *Przyjacielskie rady*, oprac. KS. MARIAN DUMA, Lublin 2009; Por. tegoż, *Wspomnienie z życia i zgonu Ignacego Hołowińskiego*, oprac. T. A. FRĄ-
128

jako kaznodzieja i spowiednik; przez jego konfesjonał wiele osób pogłębiło życie duchowe, czy też znalazło drogę do Boga, wśród nich protestant, adiutant cesarski, baron Leontij Pawłowicz Nicolai (1820-1891), który po dymisji z wojska przyjął katolicyzm i wstąpił do kartuzów w Wielkiej Kartuzji pod Grenoble we Francji (1868)²². Jego penitentem w Petersburgu miał być także Romuald Traugutt, późniejszy dyktator w Powstaniu Styczniowym.

Ks. Feliński był również korespondentem rzymskim. Jego relacje o stanie Kościoła katolickiego w Rosji docierały do Stolicy Apostolskiej i do dziś znajdują się w Archiwum Watykańskim²³. Uważano go za „apostoła, pełnego pokory, nauki i kultury”, „za najlepszego księdza w Rosji”. I te wiadomości docierały do Watykanu.

3. Kandydatura

Po śmierci abp. Antoniego Melchiora Fijałkowskiego (1778-1861) władze w Petersburgu postanowiły obsadzić stolicę warszawską kandydatem spoza kleru Królestwa. Największym problemem były kościoły zamknięte przez władzę kościelną na znak protestu przeciw krwawym represjom dokonany przez wojsko carskie w katedrze i w kościele św. Anny, w nocy z 15/16 paźdz. 1861 r., po nabożeństwie za T. Kościuszkę. Ten konflikt kleru stolicy z władzą carską, przyrównywany do węzła gordyjskiego²⁴, trudny do rozwiązania dla rządu w Warszawie i Petersburgu, dla miejscowego kleru i Stolicy Apostolskiej, miał rozwiązać nowy arcybiskup.

Kandydatura ks. Felińskiego, wysunięta przez Al. Wielopolskiego, przyjęta przez Aleksandra II (7 XII 1861), została oficjalnie przedstawiona Stolicy Apostolskiej 16/ 28 XII 1861 r.²⁵ Ta wyjątkowa nominacja w praktyce kurii rzymskiej, została dokonana „błyskawicznie”, w ciągu 10

CEK, Warszawa 2010; Por. FELIŃSKI, *Pamiętniki*, s. 433-434, 436-438; A. BOUDOU, *Stolica święta a Rosja*, t.2, s 112-120.

²² Z. SZ. FELIŃSKI, *Listy ascetyczne*, Warszawa 2004, s. 165-166.

²³ Listy ks. Felińskiego do brata Juliana Felińskiego przebywającego w Rzymie, z lat 1859-1861, ASV, A.E.S.: „Carte di Russia e Polonia”, vol. 15, k.327-v, 325-326, 313-v, 314-315v, 327-v, 756-758.

²⁴ *Zeznania śledcze Oskara Awejde, Wosstanie 1863-4 goda*, Moskwa 1963, t. 4, s. 393.

²⁵ Tajne pisma ministra sekretarza stanu do spraw Królestwa Polskiego Józefa Tymowskiego do ministra spraw wewnętrznych Piotra A. Wałujewa (25 listopada/ 7 grudnia 1861, C. Petersburg, nr 12) i tegoż do ministra spraw zagranicznych (26 listopada 1861, nr 129), Państwowe Archiwum Historyczne Rosji, Petersburg, RGIA, f. 821, op. 3, d.1030, k.4-8; k.15-v , F. 821, op. 3, d. 1030, f. 4-8; Pismo M. Kisielewa, przedstawiciela Rosji, do kard. G. Antonelli, 16/ 28 grudnia 1861 i Raport o ks. Felińskim, b.d., ASV, Arch. Sekretariatu Stanu, rubr. 268: „Russia”, rok: 1862, k. 3; Raport, „Russia e Polonia”, Pos. 275, fasc. 87, k. 52.

dni. Na konsystorzu 6 stycznia 1862 r. bł. Pius IX – „ze względu na nieszczęśliwe położenie kraju” mianował arcybiskupem warszawskim ks. Felińskiego, o którym miał „jak najlepsze informacje”. Ten pośpiech spowodowany był obawą Watykanu, by Rosja nie cofnęła kandydatury ks. Felińskiego²⁶.

Przed konsekracją, 25 stycznia 1862 r., ks. Feliński został wezwany na audiencję do Aleksandra II. Godna uwagi jest jego postawa wobec monarchy, pełna szacunku, ale też odwagi: zastrzegł sobie swobodę wyboru współpracowników w Warszawie, w kwestii otwarcia kościołów oświadczył, że oprze się na orzeczeniu komisji kościelnej. Odnośnie napiętej sytuacji w Warszawie powiedział: „pragnę z całego serca dopomagać do pokojowego rozwoju i szczęścia mego narodu, ale żadnej innej polityki popierać nie przyrzekam”. Dodał też: „Jeśliby jednak Naród ... nie uwzględnił mych przedstawień i ściągnął na siebie groźne następstwa represji, ja przede wszystkim spełnię obowiązki Pasterza i podzielę niedolę ludu mego”²⁷. Po konsekracji, która odbyła się 26 stycznia w kościele św. Jana Jerozolimskiego²⁸, opuścił Petersburg, gdzie – jak mówił – spędził najpiękniejsze lata swego kapłaństwa. Inni dodali, gdzie „znany był z surowości obyczajów” i gdzie „zjednał sobie bardzo wielki i słuszny szacunek”. Do Warszawy jechał z trwogą w sercu, ale też z ufnością w pomoc Opatrzności²⁹; miał 39 lat, 7 lat kapłaństwa.

Z powodu obfitych śniegów, przybył do Warszawy drogą okrężną – przez Bydgoszcz, Poznań, Wrocław, Sosnowiec i Częstochowę. Na Jasnej Górze zatrzymał się, „żeby się polecić opiece Matki naszej i Królowej, co na

²⁶ Dokumentacja dotycząca mianowania ks. Felińskiego na arcybiskupa warszawskiego: ASV, Acta S. Congr. Consist., rok: 1862, nr 1; „Processus Datariae”, vol. 224 (1862), nr 13; *Propositioni*, saecolo XIX, lit. V (Varsavia); *Acta camerae*, vol. 61, k.297-298; *Consistoria secreta Pii papae IX: Secreta*, 1861-1865; *Registra Lateranensia*, vol. 2287, k.583-586; ASS, rubr. 268 (1862), „Russia”, k. 3, 6, 7-7v; A.E.S.: „Russia e Polonia”, pos. 275, fasc. 87, k. 52; List Juliana Felińskiego do brata abp. Z. Sz. Felińskiego, 6 stycznia 1862, kopia, Arch. CR, Rzym: „Sprawy kościelne”, 1862; *Korespondencja z Rzymu*, „Czas”, 1862, nr 15, 19 stycznia.

²⁷ Z. SZ. FELIŃSKI, *Pamiętniki*, s. 487.

²⁸ Pismo abp. Wacława Żylińskiego do ministra spraw wewnętrznych Piotra Wajłujewa, 13 stycznia 1862, RGIA, f. 821, op. 3, d. 1030, k. 70-v; inne pisma związane z konsekracją, RGIA, k. 37-39, 67-68, 69-69v; *Konsekracja arcybiskupa Felińskiego*, „Gazeta Polska”, Warszawa, 1862, nr 26, nr 39 (3 lutego); *Piszą z Petersburga*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, Warszawa, 1862, nr 2 (luty), s. 206.

²⁹ Feliński, *Pamiętniki*, wyd. 4, s. 489; „Gazeta Polska”, Warszawa, 1862, nr 15 i 16, 21 i 22 stycznia.

tym miejscu tyle cudownych łask wyjednała tym, co się do Niej z pokorą i ufnością uciekali”³⁰

4. Trudne początki w Warszawie

Ks. Feliński, mianowany arcybiskupem przez papieża bł. Piusa IX, ale wysunięty na to stanowisko przez cara Aleksandra II, przybył do Warszawy ze Wschodu, z północnej stolicy Imperium Rosyjskiego. To wystarczyło, że Warszawa powitała go bardzo chłodno i nieufnie³¹. Rozumiał to dobrze ks. kard. Stefan Wyszyński, gdy mówił: „Społeczeństwo uwrażliwione na obronę ideałów narodowych i religijnych, swoją wrażliwość posuwało niekiedy tak daleko, że dopuszczało się niesprawiedliwości. Takiej niesprawiedliwości doznał również przybyły do Warszawy z Petersburga arcybiskup Feliński, choć przybył tu jako dobry Pasterz” (1968).

A sam Arcybiskup wyznał: „Z postawieniem nogi na ziemi warszawskiej rozpoczęło się moje trudne, po ludzku mówiąc, niemożliwe posłannictwo, mając przeciw sobie z jednej strony rząd, co zawzięcie dotąd prześladował to wszystko, co mi jest najdroższe; ... z drugiej zaś strony stronnictwa ruchu, ... głosząc przed narodem, żem rządowym tylko poplecznikiem...”. Dodał też: „Nie miałem żadnej pretensji do zostania mężem stanu; jedyną moją ambicją było pozostać w prawdzie, być moralnie jak brylant przezroczystym, a jeśli być może i czystym jak brylant”³².

Z. Sz. Feliński przybył do Warszawy z duchem przenikniętym „miłością Kościoła i ufnością w czuwającą nad nim Opatrzność”, które mu przyświecały „jak gwiazdy” w ciągu „życia kapłańskiego”. W duchu tej idei pracował w Petersburgu nad odrodzeniem katolicyzmu. Tę ideę przeniósł na grunt warszawski. Z gorliwością rozwinął wszechstronną działalność religijną, społeczną, oświatową i dobroczynną mającą na celu odnowę duchową archidiecezji.

³⁰ FELIŃSKI, *Pamiętniki*, s. 489; ST. PRAWDZICKI, *Wspomnienie*, s.50; Z. L. S. [WALERY PRZYBOROWSKI], *Historia dwóch lat 1861-1862*, cz. 2 (1862), t. 4, Kraków 1895, s. 76-77.

³¹ Por. Dwa raporty konsula Francji, Pierre de Ségur’a do Eugene A. de Thouvenel’a, 9 i 11 lutego 1862, Warszawa, pierwszy drukowany, w: *Raporty polityczne konsulów generalnych Francji w Warszawie 1860-1864*, oprac. IRENA KOBERDOWA, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, nr 133, s. 252-255; drugi oryg., Arch. Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji, Paryż, *Korespondencja dyplomatyczna i konsularna*: „Polska, Konsulat Generalny Francji w Warszawie”, t. XII, s. 336, k. 52-53; Pismo kard. A. S. De Luca, do kard. G. Antonelli’ego, 7 lutego 1862, nr 1431, ASV, A.E.S.: „Carte di Russia e Polonia”, vol. 16, k. 510-511.

³² Z. SZ. FELIŃSKI, *Pamiętniki*, s. 490, 483.

Arcybiskupem warszawskim był 21 lat (1862-1883), ale rządził nad Wisłą tylko 16 miesięcy, od 9 lutego 1862 r. do 14 czerwca 1863 r., w sumie 491 dni, w okresie największego wrzenia w społeczeństwie, manifestacji patriotycznych i wybuchu powstania. Grozę sytuacji powiększał stan wojenny, godzina policyjna, kościoły zamknięte od czterech miesięcy, aresztowania i zsyłki na Sybir.

Warszawa jednak nieprzychylnie przyjęła nowego Pasterza. Na murach pojawiły się plakaty, karykatury, rozrzucono ulotki: „Witamy cię Ojciec bez kluczy, bez krzyża. Jedne przemoc zhańbiła, a drugie złamała...”. Okrzyknięto go „sługą” i „najmitą carskim”, uznano za „ślepe narzędzie władzy”, za „kreaturę rządową”, za „intruza”, „karierowicza”; pojawiły się paszkwile, karykatury, z niechęcią wyrażała się o nim tajna prasa³³. młodzież urządziła mu demonstrację (10 III 1862).

Nie było to dzieło wyłącznie polskie; swoją rękę przyłożył rząd moskiewski, co przebija z ówczesnej korespondencji: „Nawet przylepiono plakaty, namawiające do przejścia na protestantyzm raczej jak przyjmować Pasterza, narzuczonego Papieżowi, który przekupiony z wrogami trzyma. Któż by teraz, przy stanie oblężenia, mógł takie przyklepać i puszczać, jeśli nie policja”. Podobnie pisał do Rzymu ks. Kazimierz Weloński: „O... Arcybiskupie różne fałszywe wieści krążą, które rząd przez swoich agentów rozsiewa, powiadając, że to moskał duszą i ciałem i że Ojciec Święty przekupiony przez rząd i dlatego go mianował na stolicę arcybiskupią”³⁴.

Nie zawsze przyczyną tego były kwestie polityczne. Ks. Michał Nowodworski odsłania niektóre z nich: „Ks. Arcybiskup ma wielu niechętnych z pomiędzy duchowieństwa? Łatwo odgadnąć, chce on, aby nikt nie był malowany, nikomu nie chce pozwalać spoczywać, ale wszędzie chce pracy, ruchu, życia. Rzeczy takie nie wszystkim się podobają, ... kto budzi do roboty, nieprzyjaciel Ale z drugiej strony dobrze się dzieje: ci co moralnie górują, są za Arcybiskupem” (27 III 1862).

„Kontrastowe” spostrzeżenia o Arcybiskupie znajdujemy w relacjach Cezaryny Gruszeckiej z Wołynia, która mając w Warszawie powiązania z arystokracją i kołami duchownymi, zbierała aktualne opinie i przesyłała je do Rzymu. W jednej z nich czytamy: „Wszyscy go potępiają. Jedni dlatego, że nie idzie z postępem, inni, że za wiele się trudzi, by wszystkim dogodzić. Jedni widzą w nim wspaniałego człowieka i wzorowego duchownego, inni porównują go do urzędnika dostojnego.... Jedni uważają go za oddanego Rosjanom, inni za rewolucjonistę. Wśród kleru jest wielka partia, która mu

³³ „Pobudka”, 1862, nr 3, 6 marca; „Strażnica”, 1862, nr 5, 15 marca; „Prawdziwy Patriot”, 1862, nr 1, 27 marca; por. *Historia dwóch lat*, t. 4, s. 97.

³⁴ Listy C. Potockiej (25 stycznia 1862) i K. Welońskiego (24 stycznia 1862) do o. P. Semenienki, Arch. Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców (ACR), Rzym: „Sprawy kościelne”, 1862.

szkodzi. Arcybiskup ... ze strony rządu spodziewa się wygnania, ze strony partii ruchu narażony jest na zniewagi. To nie umniejsza jego gorliwości w pracy, dobrze czyni, jest uosobieniem pokory. ... Z punktu widzenia czysto kościelnego Arcybiskup - to święty. Pracuje bez przerwy dla dobra Kościoła, zmierza do reformy kleru, seminariów... ” (24 V 1862).

W świetle innej relacji nowy Arcybiskup wyglądał „na człowieka z charakterem i zdecydowanego nie ustąpić w niczym, co dotyczy spraw Kościoła. Widok człowieka prawego, silnego i władczego daje piękne nadzieje na przyszłość, którzy widzieli tu trzciny pochylone wiekiem i słabość na tym stanowisku” (11 II 1862).

Obok kontrowersji politycznych i krytycznych opinii nominacja ks. Felińskiego została przyjęta przez gorliwych katolików jako „dar Opatrzności”, „znak łaski” i wielkiego „miłosierdzia Bożego”. Znany pisarz Józef Ignacy Kraszewski na łamach „Gazety Polskiej” zmieścił znamiennej opinie o nowym Arcybiskupie, wezwanym „do dźwigania ciężkiego brzemienia, które z poświęceniem chrześcijańskim bierze na ramiona. Nie będziemy mu wieszować dostojności – pisał - bo dostojność jego charakteru starczyłaby dlań, ... ale mamy nadzieję, że dla Kościoła wybór ten prawdziwie Opatrznościowy, będzie w czasach próby, wielkim darem nieba” (17 I 1862). Ten „człowiek Opatrznościowy” przyniósł do Warszawy „ducha odrodzenia”, który ogarnął nie tylko archidiecezję, ale całą metropolię. Błogosławiony kapucyn, o. Honorat Koźmiński, odczuł w jego rządach „wiew Ducha Świętego”.

Relacje przesyłane do Watykanu ukazywały go jako „człowieka o wielkiej miłości, o głębokiej wierze i prawdziwej pokorze”, który swym postępowaniem „daje zbawienny przykład”, pisano: „nigdy nie widziano lepszego biskupa”, „wielką pociechą jest zadziwiająca aktywność Arcybiskupa” (1862).

5. Realizacja programu odrodzenia archidiecezji

Abp Feliński, przychodząc do Warszawy w pełni sił fizycznych, w wieku 39 lat, ze starannym wykształceniem i gruntownym wyrobieniem wewnętrznym, oddany sprawom Bożym i Kościoła, posiadał wszelkie dane, by stać się odnowicielem życia religijnego.

Niewątpliwie przyszło mu działać w trudnych warunkach, w atmosferze nieufności ze strony części społeczeństwa, ataków partii ruchu i prowokacyjnych posunięć rządu zaborczego, kompromitujących go wobec narodu i sugerujących współpracę. On jednak wytrwale, z odwagą pracował nad odrodzeniem archidiecezji i metropolii tak pod względem religijnym, moralnym, jak też społecznym, oświatowym, dobroczynnym.

Przede wszystkim ustawiał w archidiecezji wszystkie sprawy zgodnie z prawem kanonicznym i postanowieniami Stolicy Apostolskiej. W sprawach, gdzie ingerowały władze rządowe oparł się na Konkordacie z 1847 r. Dążył do utrzymania niezależności Kościoła tak od rządu zaborczego jak też od wpływów czynników rewolucyjnych.

W relacjach do Rzymu charakterystykę działalności abp. Felińskiego nakreślił ks. Nowodworski: „Ks. Arcybiskup zabiera się do podniesienia edukacji duchownej w Akademii, w Seminariach warszawskich, a nawet w całym Królestwie. Myśli o zwołaniu synodu prowincjonalnego. ... Słowem jesteśmy w chwili rozpoczynającego się u nas pełniejszego życia kościelnego” (27 III 1862). A Jadwigi Plater pisała o jego planach duszpasterskich: „Im bardziej Arcybiskup daje się poznać, tym uprzedzenia do niego znikają. Pracy ma ogrom, trudności dużo do przełamania. Wiele dobrego będzie mógł zrobić. Wymowę ma płynną, jest w sile wieku, lubi pracę i pragnie jej. Na wiosnę ma objeżdżać archidiecezję, która pół wieku nie widziała swojego pasterza.... Arcybiskup ma celebrować we wszystkich kościołach, zawsze daje się słyszeć ze swą piękną wymową, ... kościoły są pełne”(24 II 1862)³⁵.

O swoich planach pisał Arcybiskup do Piusa IX: „odrodzić kler od wewnątrz przez reformę i ulepszenie stanu seminariów, akademii i konsystorza, budząc kościelną dyscyplinę, otwierając instytucje wychowania ludu i troszcząc się o dzieła miłosierdzia” (24 III 1862)³⁶. W programie swych rządów zamieścił słowa: „starać się będę zaszczepiać w narodzie cnoty publiczne i prywatne, które stanowią wielkość ludów”.

I w tym duchu działał: Stanowiska kościelne powierzał gorliwym kapłanom; zgromadził wokół siebie grono znakomitych księży, tworząc wraz z nimi „Centrum odrodzenia”. W trosce o poziom duchowy i intelektualny kapłanów przeprowadził reformę programów nauczania w Seminariach i Akademii Duchownej; dla wprowadzenia jedności w zarządzie scentralizował władzę kasując konsystorz łowicki; duży nacisk położył na głoszenie Słowa Bożego, na katechizowanie dzieci, młodzieży i starszych; organizował misje i rekolekcje w kościołach, szpitalach i więzieniach; wizytował parafie, nawiedzał zakłady naukowe i instytucje dobroczynne katolickie i innych wyznań; szerzył kult Najśw. Sakramentu i Matki Bożej, ku Jej czci upowszechnił nabożeństwo majowe (27 IV 1863); popierał ruch franciszkański; zreformował bractwa wstrzemięźliwości, polecił kapłanom troskę o trzeźwość narodu. Popierał rozwój oświaty; zobowiązał księży do zakładania szkół, aby stworzyć niejako nowe pokolenie ludu „prawdziwie wiernego, trzeźwego, uczciwego

³⁵ Listy do o. Piotra Semenienki, ACR, Rzym, „Sprawy kościelne” 1862.

³⁶ List abp. Felińskiego do Piusa IX, 24 marca 1862, oryg., ASV, *Epistolae ad Principes*, „Posizioni e minute”, 1862, nr 273/ 1.

i moralnego”³⁷. Jako członek Rady Stanu brał czynny udział w jej pracach. Dzięki jego staraniom aresztowani i wywiezieni księża odzyskali wolność. W porozumieniu z Piusem IX przygotowywał synod prowincjonalny³⁸; zwołał zjazd wyższego duchowieństwa (15 I 1863). Utrzymywał żywy kontakt z biskupami innych diecezji w celu zachowania jedności i jednolitej linii działania wobec rządu rosyjskiego.

Cenił wysoko zakony, zarówno kontemplacyjne jak czynne, uważał je za serce Kościoła, starał się o większe ich związanie z życiem i potrzebami Kościoła i narodu. Popierał rozwój zgromadzenia sióstr Felicjanek i prowadzone przez nie ochronki. Sam założył w stolicy sierociniec i szkołę (Żelazna 97) i oddał je pod opiekę sióstr Rodziny Maryi, które wezwał z Petersburga³⁹. Zaprosił do Warszawy Siostry Matki Bożej Miłosierdzia i poświęcił ich Dzieło Miłosierdzia (Żytia 3/9). Planował sprowadzić do stolicy Zgromadzenie Sióstr służebniczek, które założył Edmund Bojanowski w Wielkopolsce, sióstr tercjarek z Wołynia, ale jego wygnanie stanęło na przeszkodzie.

Wizytacje Pasterza i jego przemówienia w kościołach parafialnych ożywiały ducha religijnego archidiecezji. W Brochowie np. „zachęcał do jedności i zgody, do wytrwania w świętej naszej wierze, do postępu w cnotach i dobrych czynach”. Zakończył kazanie oświadczeniem, „że dla Boga, dla wiary świętej, dla ukochanej ojczyzny nie waha się poświęcić wszystkiego, a nawet krwi swojej przelać do ostatniej kropelki”. Ten „niezmordowany pracownik winnicy Pańskiej” – czytamy w relacji - „modlił się nad chorymi, pocieszał cierpiących, ... dla wszystkich znajdował słówko współczucia, braterskiej porady lub kapłańskiego upomnienia”. Toteż lud wiejski „za serce sercem mu odpłacić się starał”⁴⁰.

Jak bardzo archidiecezja potrzebowała obecności Pasterza wśród wiernych świadczy duża liczba osób przyjmujących sakrament bierzmowania. Arcybiskup badał także stan budynków kościelnych i ich wyposażenie, interesował się szkołami i nauczaniem w nich religii, odwiedzał szpitale, ochronki dla dzieci i zakłady dla starców; rozmawiał z ludem, egzaminował i błogosławił dzieci, rozdawał pamiątki. Wizyty

³⁷ Rozporządzenie z 30 czerwca 1862, Arch. Parafialne, Grójec: *Akta dekanatu*, t. 4, s. 715-722.

³⁸ Listy abp. Felińskiego do Piusa IX, 24 marca i 8 paźdz. 1862, ASV, Epistolae ad Principes: „Posizioni e minute”, rok 1862, nr 271/ 1; A.E.S.: „Carte di Russia e Polonia”, vol. 16 (1862), k.212-217 i odpowiedź papieża, 6 listopada 1862, minuta, jak wyżej, „Posizioni e minute”, nr 396.

³⁹ S. T. A. FRĄCEK, *Parva sed apta. Dom Sióstr Rodziny Maryi w Warszawie na Woli*, Szkic historyczny (do użytku wewnętrznego), Warszawa 2012 stron 262, 60 ilustracji).

⁴⁰ *Kronika*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, Warszawa, 1862, nr 9, s. 321, 323.

pasterskie dały mu poznać, że lud wiejski był pobożny i przywiązany do Kościoła. Toteż informując papieża o prowadzonej wizytacji donosił o przywiązaniu wiernych i duchowieństwa do religii i Stolicy Apostolskiej⁴¹.

Dla rozbudzenia ducha gorliwości podjął abp Feliński wielką akcję organizowania rekolekcji i misji ludowych. Już w Wielkim Poście 1862 r. urządził rekolekcje dla wiernych w katedrze warszawskiej⁴². Ponownie zorganizował tygodniowe rekolekcje w jesieni tegoż roku, najpierw w katedrze, a następnie w 5 kościołach stolicy. Źródła mówią o licznych udziale wiernych, o dużej liczbie spowiadających się i komunikujących. Na wiernych działał też przykład Arcybiskupa, który wraz z nimi odprawił rekolekcje w katedrze (4-9 listopada 1862), a w innych kościołach kończył je uroczystą Mszą św. Zorganizował także rekolekcje dla tych, którzy „do kościoła przyjść nie mogli”, dla chorych w szpitalach i dla więźniów w zakładach karnych. Dla Warszawy - pisano - „nastąpił czas obfitszego przyływu łaski”⁴³. Toteż wraz z jego rządami przeszedł przez archidiecezję duch odrodzenia religijnego.

„Ten wielki rozmach odnowy religijnej, która udzieliła się całej metropolii, został przytłumiony deportacją metropolity”, ale jego praca nie została zniszczona, kontynuowali ją jego współpracownicy: bp nominat Paweł Rzewuski (deportowany w 1865), Albin Dunajewski, biskup krakowski (1879-1894, od 1890 - kardynał), Michał Nowodworski - biskup płocki (1889-1896), Antoni Sotkiewicz - biskup sandomierski (1883-1901), Aleksander Bereśniewicz - biskup wrocławski (1883-1902), Henryk Kossowski - biskup pomocniczy płocki i wrocławski (1883-1903).

Maryjny program św. abp. Felińskiego, poprzez nabożeństwa majowe, miał na celu osobiste odrodzenie człowieka, społeczeństwa, całego Narodu. Według kard. Stefana Wyszyńskiego: „Maryjny program abp. Felińskiego, to wytknięty szlak wspólnej drogi Narodu i Kościoła” (26 IX 1968).

6. Stosunek do sprawy narodowej

W Warszawie abp Feliński w gorących słowach manifestował swą miłość Ojczyzny: „Polakiem jestem, Polakiem umrzeć pragnę, bo tego chce Boskie i ludzkie prawo. ... Uważam nasz język, naszą historię, nasze obyczaje narodowe za drogocenną spuściznę po przodkach, którą następcom naszym święcie przekazać powinniśmy, wzbogaciwszy skarbnicę narodową własną pracą”. Przywiązanie do narodu było dla niego uczuciem świętym,

⁴¹ Z. SZ. FELIŃSKI, *Pamiętniki*, s. 513-514; List do Piusa IX, 22 maja 1862, ASV, A.E.S.: „Carte di Russia e Polonia”, vol. 16, k.204-205v.

⁴² Z. SZ. FELIŃSKI, *Pamiętniki*, s. 504.

⁴³ List C. Gruszeckiej do sióstr niepokalanek w Rzymie, 8 grudnia 1862, Arch. CR, Rzym: *Mulieres*; „Przegląd Katolicki”, Warszawa, 1863, nr 1.

którego się nigdy nie zaprze, był gotów dla Ojczyzny oddać swe życie. Uważał jednak, że „prawdziwy patriotyzm” polega „nie na głośnych okrzykach, lecz na sumiennej, a wytrwałej pracy dla dobra kraju”⁴⁴. Do tej pracy wzywał cały naród. Dążył do zjednoczenia sił narodowych, do solidarnego działania dla dobra Ojczyzny. Zapewniał, że zawsze stać będzie po stronie narodu, ale prosił, by pracować na drogach legalnych⁴⁵.

O miłości Ojczyzny mówił do księży podczas zjazdu wyższego duchowieństwa: „Żyje ona w sercach wszystkich, tylko w środkach okazania jej różnimy się”. Zachęcał, by spojrzeć na to zagadnienie ze stanowiska katolickiego. Uważał, że dla kapłanów jest tylko jedna droga, „droga jawna, święta, która prowadzi do Królestwa Bożego”. Zachęcał więc do jawnego głoszenia zasad pod tarczą Kościoła. Wykazał, że „Nie można źle służyć krajowi, służąc Kościołowi”. Nie było to jednak szukanie łatwej drogi i rezygnacja z uczuć narodowych. Świadczą o tym jego słowa: „Choć zginiemy, jeśli przy zasadzie, sami nieprzyjaciele uszanują nas”. Jak bardzo leżało mu na sercu właściwe ustawienie stosunku księży do sprawy narodowej, wskazuje jego stwierdzenie: „Zabić nas mogą, ale zasady nigdy nie zgubią, owszem śmierć męczeńska nowego doda jej blasku” (15 I 1863).

Zjazd duchowieństwa nazwano „małym synodem”, bądź „bliskim doń przygotowaniem” (16 I 1863). Wypadki polityczne i zesłanie Arcybiskupa udaremniły odbycie synodów. Zabiegi jednak Arcybiskupa o ich zwołanie, świadczą o jego gorliwości i wykorzystaniu wszelkich środków do ożywienia duszpasterstwa, przywrócenia Kościołowi niezależności i jedności wewnętrznej. Feliński był jedynym Pasterzem, który pod zaborem rosyjskim czynił konkretne starania o zwołanie synodu.

Najboleśniej chyba ciosem jaki ugodził w Pasterza było tajne pismo *Głos Kapłana Polskiego*, redagowane przez ks. Karola Mikoszewskiego. Już wówczas wielu uważało, że wstępuje na drogę prowadzącą do „męczeństwa”. On sam już wcześniej to czuł, gdy pisał: „jest to droga, która prowadzi do sławy wyznawców, a nawet męczenników”⁴⁶ (29 XI/11 XII 1861).

7. Usiłował powstrzymać naród przed rozlewem krwi

Arcybiskup, kierując się doświadczeniem z 1848 r. i realną oceną sytuacji, która ukazywała mu niechybną klęskę ponownego zrywu narodu, nieprzygotowanego ani pod względem organizacyjnym ani militarnym,

⁴⁴ List pasterski – 1862.

⁴⁵ Przemówienie abp. Felińskiego w Towarzystwie Dobroczynności w Warszawie, 15 lutego 1862 r.

⁴⁶ List abp. Felińskiego do o. Dominique, 29 listopada/ 11 grudnia 1861, Petersburg, kopia w Arch. CR, Rzym: „Sprawy Kościelne” – 1861.

starał się powstrzymać naród przed rozlewem krwi bratniej, tymczasem naród rwał się do walki. Przeciwny był powstaniu; uważał, że wobec potęgi Rosji nie ma ono szans powodzenia. „*Na drodze zbrojnego powstania - pisał - ... wszystkie poniesione ofiary są zmarnowane, skoro się zamiar nie powiedzie*”; w pracy zaś dla odrodzenia kraju najdrobniejsza nawet okruszyna wzbogaca zasoby narodowe. Stał jak „Anioł pokoju” pomiędzy zwaśnionymi stronami: „białymi” i „czerwonymi”, wzywając do rozwagi i owocnej pracy dla dobra kraju.

Lud w zasadzie był zdezorientowany agitacją. Stosunek partii ruchu do Arcybiskupa, początkowo wyczekujący, był zdecydowanie wrogi. „Czerwoni” uważali go za przeciwnika, ale zdawali sobie sprawę z jego autorytetu jako najwyższego Pasterza w Królestwie. Zarzuty współpracy z caratem stawiano mu w złej wierze; w jego kolaborację z władzami nie wierzono. W drugiej połowie 1862 r. „czerwoni” zaniechali wystąpienia przeciw Pasterzowi. W okresie zamachów Komitet Narodowy wydał nawet odezwę zabraniającą „na życie jego posięgać” (przyklejono ją nawet na karcie Felińskiego).

Arcybiskup pragnął „niepodległości”, ale uważał „że trzeba przede wszystkim wzmocnić wewnętrzny organizm, aby chwila wyswobodzenia ... nie zastała nas nieprzygotowanych”. Chwili zaś tej od Boga jedynie wyglądał. W obozie „czerwonych” widział wielu ludzi ideowych; nie potępiał tych, którzy wierzyli w godziwość powstania, ale uważał je „za zgubne”. Już wcześniej wyrażał obawy, że ruchu powstrzymać się nie da, że walka jest nieunikniona, jakkolwiek beznadziejna.

Wybuch powstania (22/ 23 I 1863) nie był dla niego zaskoczeniem; odważnie stanął po stronie ludu. Nie była to zmiana orientacji politycznej, lecz realizacja słów wypowiedzianych do cesarza przed objęciem rządów w Warszawie: „ja przede wszystkim spełnię obowiązki Pasterza i podzielę niedolę ludu mego”. I rzeczywiście podzielił. Nie wydał żadnego listu przeciw ruchowi, a dzięki jego rzetelnym wyjaśnieniom (10 III 1863), Stolica Apostolska powstrzymała się od jakiegokolwiek aktu potępiającego powstanie, czego usilnie domagała się Rosja. Na znak protestu przeciw krwawym represjom złożył dymisję z Rady Stanu (12 III 1863), a gdy ta została cofnięta, skierował list do Aleksandra II (15 III), w którym m.in. pisał: „W imię miłosierdzia chrześcijańskiego ... błagam Waszą Cesarską Mość, abyś położył kres tej wyniszczającej wojnie... Polska nie zadowoli się autonomią administracyjną, ona potrzebuje bytu niepodległego”. Publikacja tego listu w Paryżu przesądziła o jego losie. Zmiana polityki Rosji wobec Królestwa spowodowała, że Arcybiskup stał się niewygodny – „uderzono w Pasterza”.

8. Konflikt z rządem i ostatnie pożegnanie w Warszawie

Konflikt abp. Felińskiego z rządem rosyjskim, który zakończył się jego zesłaniem nie wybuchł nagle. Narastał on od początku jego rządów w Warszawie. I choć władze uważały go za lojalnego, oddanego sobie człowieka, to jednak wielokrotnie dochodziło do zatargów. Protesty Arcybiskupa wzbudziły zaniepokojenie władz. Już w maju 1862 r. gen. Lüders sugerował Aleksandrowi II: „jeśli Feliński przejdzie do otwartej walki z rządem, trzeba będzie sprowadzić go do Petersburga” (3/ 15 maja). Cesarz wówczas nie aprobował takiego rozwiązania, jednakże pochwałął taktykę: „kompromitować Felińskiego w oczach społeczeństwa, a przez to samo związać go bardziej z rządem” (16/ 28 maja). Ostrzegał jednak przed jego ultramontanizmem. Sam Arcybiskup był przekonany, że jego pasterzowanie w Warszawie zakończy się zesłaniem, do czego przyczyniły się także zatargi z rządem carskim o procesje w dni Krzyżowe, św. Marka i Bożego Ciała (1863).

Warto dodać, że kiedy Arcybiskup został wezwany do Petersburga, „czerwoni” sugerowali mu ucieczkę za granicę i obiecywali pomoc, ale Pasterz, który zawsze kierował się prawdą i szedł drogą prostą, odmówił; odważnie bronił praw Kościoła i Narodu odważnie też stanął wobec grozy zesłania⁴⁷. Rozkaz cesarski przyjął spokojnie (12 VI), ze świadomością, że czeka go zesłanie. Przewidywał długie wygnanie i tak się stało. Opuścił stolicę 14 czerwca 1863 r., pod eskortą wojskową jako więzień stanu.

O ostatnim dniu Pasterza w Warszawie zachowało się kilka relacji, które wzajemnie się uzupełniają. O jego godnej postawie świadczy w swych *Pamiętnikach* ks. bp Wincenty Popiel: „Poszedłem prosto do Arcybiskupa, którego znalazłem spokojnym. Prawdziwie wyglądał jak bohater, a raczej jak święty. O sobie ani wspomniał, myślał tylko o Kościele i o drugich, a w obejściu był prostoty dziecięcej. Prócz niego, wszyscy w pałacu chodzili jak błądnie”⁴⁸.

W wigilię wyjazdu Arcybiskup spotkał się w rezydencji na Miodowej z księżmi, którym zostawił „w testamencie” znamienne słowa (13 VI 1863): „Strzeżcie praw Kościoła św., pilnujcie gorliwie tej św. wiary naszej, przeciwnościami nie zrażajcie się, miejcie Pana Boga w pamięci i sercu. Jeżeliby was kto namawiał do takiego czynu, którego popełnić się nie godzi bez uchybienia prawom Bożym i prawom Kościoła, odpowiadajcie każdy: Non possumus, odpowiadajcie wszyscy: Non possumus....

A choćby wam te rozkazy od najwyższej przychodziły władzy, choćby w imieniu moim, choćby były moje – czego nie daj Boże – choćbyście są-

⁴⁷ Z. SZ. FELIŃSKI, *Pamiętniki*, s. 576.

⁴⁸ BP W. POPIEL, *Pamiętniki*, t. I, s. 140.

dzili, że to moje pismo, że to mój głos, nie słuchajcie, nie wiercie! Kochajcie się wzajem, żyjcie w jedno i miłości, wspomagajcie się w modlitwie i pracy, módlcie się jedni za drugich, módlcie się i za mnie, jak ja za was modlić się będę. Polecam was opiece Boskiej, polecam ludem wasz, wszystkie owieczki moje, opiece Matki Najświętszej. Niech was Bóg błogosławi Ojciec, Syn i Duch św.”⁴⁹.

Żegnając księży Arcybiskup przebaczył wszystkie niesprawiedliwe sądy ludzkie, obelgi i potwarze, którymi obrzucano nie tylko jego osobę, ale godność pasterską; sam również prosił o przebaczenie, jeżeli komukolwiek wyrządził kiedyś przykrość.

O tym pożegnalnym spotkaniu ks. Albin Dunajewski pisał: „w sobotę zwołał nas, pożegnał się tak szczerze i przepraszając, że wątpię, aby ktokolwiek nie czuł całej jego świątobliwości i nie miał boleści”⁵⁰.

Przed wyjazdem z Warszawy abp. Feliński, przewidując długie zesłanie, powierzył rządy w archidiecezji ks. biskupowi-nominatowi Pawłowi Rzewuskiemu, dziekanowi metropolitalnemu i oficjałowi Konsystorza, a na wypadek także jego usunięcia, pozostawił tajne dokumenty dla dwóch kolejnych wikariuszy generalnych, które w odpowiednim czasie zostały im przekazane (wszyscy zostali deportowani).

14 czerwca, po 16 miesiącach pasterzowania, abp Feliński opuścił Warszawę. Ostatnie jego słowa wraz z błogosławieństwem, skierowane do księży i wiernych zgromadzonych na wileńskim dworcu, były: „Do widzenia, dzieci moje, do widzenia, jeśli nie tu na ziemi, to w niebie”.

Wywiezienie Arcybiskupa z Warszawy i jego zesłanie to miała być „nauczka” dla całego duchowieństwa. Rząd nie będzie tolerował - pisał namiestnik Królestwa Konstanty - mieszania się kleru do spraw politycznych (15 V i 12 VI 1863)⁵¹.

9. Miłość Matki – Ojczyzny zawiodła go na wygnanie

Arcybiskup, internowany w Gatczynie przez 3 tygodnie pod ścisłą strażą, miał szansę powrotu do Warszawy za cenę ukorzenia się przed carem, rezygnacji z dotychczasowej linii działania, zaprzestania tajnych kon-

⁴⁹ ST. PRAWDZICKI, *Wspomnienie o Zyguncie Szczęsnym Felińskim*, Kraków 1866, s. 222-225.

⁵⁰ List ks. A. Dunajewskiego do Katarzyny Potockiej, 19 czerwca 1863 r., Archiwum Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego, Oddział na Wawelu: Archiwum Potockich z Krzeszowic, Prot. D. 247.

⁵¹ Listy namiestnika A. Lüdersa do Aleksandra II, 15 maja i 12 czerwca 1863, *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861-1862*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, cz. 2 (styczeń-sierpień 1863), Wrocław 1974, nr 351, s. 246-250.

taktów z Watykanem i poddania się pod rozkazy rządu. Takiej deklaracji nie złożył. Drogę na wygnanie ostatecznie przypieczętował gaczyński memoriał, w którym Arcybiskup – na żądanie cesarza - zawarł swoje „credo polityczne”⁵²: „Miłość Ojczyzny - pisał - jest tak samo uczuciem wrodzonym jak miłość rodziców. Nie jest też winą Polaków, że mając wspaniałą przeszłość ... dążą do odzyskania utraconej niepodległości... Ufam też niezaprzeczenie, że losy narodów są w ręku Boga i jeśli godzina przez Opatrzność do wyzwolenia Polski przeznaczona już wybiła, opór Waszej Cesarskiej Mości nie przeszkodzi wykonaniu Pańskiego wyroku, jak opór faraona nie przeszkodził wyzwoleniu Żydów, gdyż plagi są zawsze w ręku Boga”.

Arcybiskup uważał, że język jakim przemawiał do cesarza był zbyt śmiały, ale był wówczas w takim nastroju ducha, że nie przemawiał we własnym imieniu, ani w imieniu Polski, ale czuł się - jak pisał - „rzecznikiem tej Opatrzności, której rządy tak powszechnie dziś zapoznane, pomimo iż ręka, co je dzierży, nie straciła nic ze swej wszechmocności”⁵³ Odpowiedzią na to wyznanie był wyrok zesłania.

Abp Feliński, skazany na wygnanie na czas nieograniczony, spędził w Jarosławiu nad Wołgą 20 lat (3 VII 1863 - 25 V 1883)⁵⁴, jaśniejąc świętością życia, oddany modlitwie, apostołstwu, dziełom miłosierdzia i pracy literackiej. Pozbawiony po roku przez cara zarządu archidiecezją, złożył swoje losy w ręce Papieża, odpierając jednocześnie naciski rządu, by zrezygnował z arcybiskupstwa. Pomimo represji policyjnych otoczył opieką miejscowych katolików, ufundował kościół w Jarosławiu, zajął się losem polskich zesłańców.

Warszawa w pełni zrozumiała kim był jej Pasterz dopiero wówczas, gdy znalazł się na wygnaniu. W opinii społecznej pozostało przeświadczenie, że w ciągu krótkich rządów „więcej zrobił dla diecezji ... niż wszyscy jego poprzednicy”. W notach kierowanych do Stolicy Apostolskiej często pojawiały się prośby, by Ojciec Święty usilnie starał się o powrót abp. Felińskiego, informowano: „katolicy Królestwa pragną widzieć swojego Arcybiskupa w Warszawie, czczą jego pamięć i osobę”⁵⁵.

⁵² „Oczekiwana piśmienna jego odpowiedź ukaże, jak z nim postąpić”. Pismo Aleksandra II do w. ks. Konstantego, 17/ 29 czerwca 1863, nr 378, *Korespondencja namiestników*, s. 276-278.

⁵³ FELIŃSKI, *Pamiętniki*, s. 593-594.

⁵⁴ Pisma z 12 i 24 lipca 1863, nr 1274, 1407, Państwowe Archiwum Jarosławskiego Obwodu (GAJO), Kancelaria gubernatora: „Sprawa o warszawskim arcybiskupie Felińskim, przysłanym na zamieszkanie w mieście Jarosławiu” (W kancelarii Jarosławskiego gubernatora założono specjalną teczkę dla zesłanego abp. Felińskiego), f. 73, op. 4, d. 2672, k. 4, 6.

⁵⁵ Listy bp. W. Popiela do Piusa IX, 22 czerwca 1863, 22 grudnia 1864, ASV, A.E.S.: „Carte di Russia e Polonia, vol. 17, k.494-495, 503-50; Relacja ks. Zygmun-

Dla wygnańców zaś syberyjskich świadomość, że wraz z nimi cierpi na wygnaniu Arcybiskup Warszawski była wielkim umocnieniem, tym bardziej, że pomimo rygoru policyjnego, znalazł sposób, by nieść im pociechę duchową i pomoc materialną⁵⁶.

Wśród cierpień wygnania abp. Feliński „wiary w zmartwychwstania Polski nie stracił”. Nadzieją ujrzenia wolnej Polski tchnie jego wiersz pod tytułem *Tęcza*, w którym czytamy: „Ufam, że błysnie dlań wolności zorza”. Do przyjaciela mówił: „zwały się na nas krzyże Długo to jeszcze potrwa; lecz kres nastąpi, bo Bóg jest sprawiedliwy, a w Polsce duch żyjący” (1874)⁵⁷. Wiarę tę wyraził w formie alegorycznej w jednym ze swych listów, nazywając Polskę - Matką, „pogrzebaną tylko, ale żywą matką, co czeka tylko chwili otwarcia grobowego wieka”. Ufał, że „chwila ta nastąpi”, ale uważał, że będzie to proces długi, nie za jego życia (1882)⁵⁸. Nad brzegami Wołgi przez długie dziesięciolecia pozostała żywa pamięć o Polskim „świętym biskupie”, który na tym terenie „utrwalił ducha polskiego i katolickiego w trzech pokoleniach”⁵⁹.

Dopiero w 1883 r., w wyniku porozumienia między rządem Rosji a Stolicą Apostolską abp. Feliński odzyskał wolność, przeniesiony ze stolicy arcybiskupiej warszawskiej na tytularną stolicę Tarsu (15 III 1883); w dniu 25 maja opuścił Jarosław nad Wołgą, ale przez Warszawę nie wolno mu było nawet przejechać.

10. Po uwolnieniu - głos nadziei

Po powrocie z zesłania miłość abp Felińskiego do Ojczyzny promieniowała z całej jego postaci. W Krakowie, gdzie gościnnie i uroczyście przyjmowało go duchowieństwo na czele z ks. bp. Albinem Dunajewskim, „wrażenie niesłychane uczyniła na obecnych przemowa ks. Arcybiskupa”: «Świętych nam potrzeba kapłanów», w te mniej więcej wołał słowa, «by kiedyś wkroczyli z tego wolnego kraju, gdzie się jest jak u siebie, w granice Rosji, skoro te Opatrzność otworzy». «Czuliśmy wszyscy» - wspominał świadek naoczny - «jakby jaki ogień tajemny, wstępujący w nasze serca..., tak umiał ks. Arcybiskup podnieść nas na duchu». Ani słowa wzmianki o własnych cierpieniach - jeno o Kościele, o drogiej

ta Lasockiego z Warszawy, 22 list. 1865, b.d., Tajne Archiwum Watykańskie (ASV), Affari Ecclesiastici Straordinari (A.E.S.), „Russia – Polonia”, 44-73, nr 52.

⁵⁶ A. POHOSKI, *Wspomnienia z pobytu mojego w Jarosławiu nad Wołgą*, rękopis, ARM F-e-13/9.

⁵⁷ M. GODLEWSKI, *Tragedia*, Kraków 1930, s. 42.

⁵⁸ List abp. Felińskiego do nieznannej adresatki, 15/ 17 marca 1882, oryg., ARM, F-c-20/ 4 nr 7.

⁵⁹ M. TOKARZEWSKI, *Straż przednia*, Warszawa [1925], s. 122.

Ojczyźnie. Ten, co mógł na wygnaniu pogrzebać wszystkie nadzieje, wbrew wszystkim przewidywaniom, takim silnym przemawia słowem nadziei i krzepi, i podnosi wszystkich. Może przyszli niejedni ujrzeć schorzałego i przygnębionego starca, a ujrzeni jakąś wieczną młodość duszy, z której i najmłodszy jeszcze by zaczerpnąć mogli odmładzającej siły”⁶⁰.

Po wizycie w Muzeum Narodowym w Rapperswilu, w lipcu 1883 r., jego dyrektor Władysław Broel-Plater donosił Józefowi I. Kraszewskiemu, o wizycie „jednej z najmilszych Arcybiskupa Felińskiego”: „Wytrzymał dzielnie 20-letnie wygnanie i niezłomny, pełen wiary w odrodzenie Ojczyzny, już się jął do pracy służąc gorliwie Kościołowi polskiemu. ...”⁶¹.

Powracającego z wygnania abp. Felińskiego witano na ziemiach Polski, we Lwowie i Krakowie, bardzo uroczyście, nazywając go męczennikiem. On zaś z otwartym sercem nawiedzał diecezje, zakony i instytucje świeckie. W Krakowie witał z radością siostry Felicjanki, a ich przełożona generalna, m. Magdalena Borowska, przerwała wizytację domów, by powitać Arcybiskupa, który nawet z wygnania znalazł okazję, by polecić to Zgromadzenie Stolicy Apostolskiej. Pospieszył do sióstr sercanek na ul. Garncarską, gdzie odprawił Mszę św. i przemówił do zgromadzonych tam sióstr.

W dniu 25 lipca 1883 r. złożył wizytę bp. Lukaszowi Soleckiemu w Przemyślu, skąd udał się do pobliskiego Krasieczyna z wizytą do ksiąząt Sapiechów, a w Drohojowie spotkał się z sufraganem przemyskim bp. Ignacym Łobosem⁶².

11. Pod wodzą Opatrzności

Ostatnie lata życia spędził abp Feliński we wsi Dźwiniaczka, (w widłach Dniestru i Zbrucza), pod zaborem austriackim, oddany pracy duszpasterskiej, społecznej, oświatowej i literackiej. W środowisko tej wsi wniósł ducha odrodzenia religijnego oraz owocnej współpracy Polaków i Ukraińców „w imię ewangelicznego braterstwa”. Założył we wsi pierwszą szkołę (1885), własnym kosztem wznosił budynek szkolny, klasztor i kościół.

Program duchowy dla narodu zawarł w książeczce, pt. *Pod wodzą Opatrzności* (Kraków 1888). Wychodząc z założenia, że ludzkością rządzi

⁶⁰ Kronika, „Gazeta Kościelna”, 1895, nr 40.

⁶¹ Listy Wł. Broel-Platera do J. I. Kraszewskiego, 11 sierpnia i 22 grudnia 1883, oryg., Bibl. Jagiellońska, Dział rękopisów: Korespondencja J. i. Kraszewskiego, listy z lat 1863-1887, sygn. 6526?IV, seria III, t. 66, k. 610, 611-612.

⁶² „Gazeta Krakowska”, 3: 1883, nr 169; List Juliana Felińskiego do m. Marceliny Darowskiej, 11 września 1883, oryg., Arch. Sióstr Niepokalanek, Szymanów, P.9.3.II.201.

Opatrzność Boża, Feliński wskazał na potrzebę odrodzenia narodu oraz na wytrwałą pracę dla pomnożenia zasobów materialnych kraju. Jeżeli naród się odrodzi, pisał, wówczas sama Opatrzność stworzy warunki do odzyskania niepodległości. Uważał, że napięta sytuacja w Europie, musi doprowadzić w przyszłości do jakiegoś konfliktu i wtedy powstanie wolna Polska. Czy było to proroctwo? W każdym razie spełniło się 30 lat później - w 1918 r.

Arcybiskup nie doczekał wyzwolenia, ale Opatrzność wyprowadziła go z zacisza wiejskiego w Dźwiniacze do królewskiego Krakowa, gdzie naród polski oddał mu należny hołd. W przejeździe przez Kraków ciężko zaniemógł i tu w rezydencji biskupiej, pod opieką bp. Jana Puzyny, zmarł w opinii świętości, 17 września 1895 r., w liturgiczne święto stygmatów św. Franciszka, którego był wielkim czcicielem i tercjarzem. W ostatniej chorobie pielęgnowały go dwie siostry Felicjanki.

Napisano o nim – „pękło wielkie serce”; pozostawił po sobie „królewski spadek” – „jedną sutannę, brewiarz i wiele miłości wśród ludzi”⁶³. Nad jego trumną w katedrze wawelskiej ks. kanonik Józef Sebastian Pelczar, późniejszy bp przemyski - święty, powiedział m.in.: „A mamże uchylić nieco zasłony z jego życia wewnętrznego? Ale się lękam, by nie powstał z trumny i nie nakazał mi milczenia. Był to mąż wielkiej pokory i prostoty... Mąż to zarazem wielkiej miłości i wielkiego skupienia ducha, iż prawie ciągle był Bogiem zajęty... Mąż to dziwnego ducha ubóstwa i niezrównanego miłosierdzia, iż jako prawy tercjarz św. Franciszka z Asyżu nie chciał mieć dwóch sukni, a żyjąc skromniutko z jałmużn mszalnych wszystkich grosz dawał ubogim i zakładom... Mąż to wreszcie rzadkiej słodyczy, rzadkiego zaparcia się, rzadkiej cierpliwości, zawsze uprzejmy, zawsze spokojny, zawsze umartwiony, znosił z radością wszelką przykrość”.

Po uroczystym pogrzebie w Krakowie (20 września 1895) jego doczesne szczątki przez 25 lat spoczywały na cmentarzu w Dźwiniacze; gdy Polska odzyskała niepodległość przewieziono je do Warszawy (1920) i uroczyście złożono w Katedrze Św. Jana (14 IV 1921). Kard. St. Wyszyński zachęcał do nawiedzania jego grobu: „Idźcie do Katedry, zejście do podziemi, pochylcie swoje głowy u jego sarkofagu, a zobaczycie: tam leży człowiek, o którym mówiono, że przegrał, a to jest ... Zwycięzca” (1972). Po beatyfikacji jego relikwie kard. Józef Glemp przeniósł do odnowionej kaplicy Archikonfraterni Literackiej (17 września 2003).

⁶³ Por. B. W[YDŹGA], *Arcybiskup Feliński*, „Gazeta Warszawska”, 141: 1921, nr 98.

12. Przesłanie duchowe

W bieżącym roku – Roku wiary, gdy obchodzimy 150 rocznicę Powstania Styczniowego, warto zastanowić się nad przesłaniem duchowym abp. Felińskiego, który swoim słowem i przykładem życia uczy autentycznej miłości Ojczyzny, odpowiedzialności za jej losy, służenia jej w codziennym trudzie, pomnażania jej bogactw duchowych i materialnych.

Jego patriotyzm czerpał wartości duchowe z miłości Boga i Kościoła, z wiary w sprawiedliwość Bożą, promieniował nadzieją, ufnością w pomoc Opatrzności Bożej. Ukierunkowany był ku służeniu bliźnim i całemu narodowi. Opierał się na bogatej jego osobowości, głębokiej wierze, prawości charakteru, na duchu prawdy i męstwie w głoszeniu poglądów. Wiązał się z jego świadomą i wytrwałą pracą nad własnym udoskonaleniem i poczuciem odpowiedzialności za swe czyny.

Św. abp Feliński, którego patronat przyjmują koła Sybiraków (m.in. w Warszawie, w Sejnach), może być dla nas wzorem miłości Ojczyzny, a zarazem symbolem jedności i braterstwa narodów, w oparciu o Ewangelię. Uczy służenia Ojczyźnie, a zarazem solidarności z jej historią, odpowiedzialności za budowanie jej w teraźniejszości i kształtowanie jej przyszłych dziejów. Wyraził to Pasterz w jednym ze swych poematów: *Dzieje nas tworzą, jak my tworzymy dzieje (Oskar i Wanda, Warszawa 2010, s. 177)*.

Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, z małego ziarnka rzuconego przez ks. Felińskiego w Petersburgu (1857), rozrosło się w wielką rodzinę. Obecnie liczy 1025 sióstr, które rozwijają działalność wychowawczo-oświatową i opiekuńczą w 137 domach zakonnych w Polsce, Brazylii, w Rzymie, na Białorusi, Ukrainie, w Federacji Rosyjskiej i Kazachstanie (stan na 1 stycznia 2013). Archiwum i biblioteka abp. Felińskiego spłonęły w Warszawie (1944); zachowana jego spuścizna pisarska obejmuje 18 dzieł drukowanych oraz ponad 700 listów do różnych osób.

Droga do świętości Z. Sz. Felińskiego, która rozpoczęła się od jego domu rodzinnego, doprowadziła go do chwały błogosławionych i kanonizowanych.

Pamięć o abp. Felińskim, sława świętości, liczne uzdrowienia, także dzięki użyciu wody ze źródła Arcybiskupa, które on odkrył w Dźwiniacze, przyczyniły się do starań o wyniesienie go na ołtarze. Jego Sprawę kanonizacyjną otworzył w Warszawie kard. Stefan Wyszyński (1965). Nawiązując do drogi jego życia, która szła po „cierniach i głogach”, powiedział wówczas: „Chyba ta ciężka i trudna droga będzie świadectwem świętości abp. Felińskiego. Jest ona bardziej wymowna, aniżeli znaki i cuda, które miałyby czynić. To był bowiem cud miłości, najwspanialsza potęga ducha człowieka, który się nie załamał, chociaż miałby do tego prawo, przechodząc przez tak wyjątkową drogę” (31 V 1965).

W dniu jego beatyfikacji - 18 sierpnia 2002 r. w Krakowie - Ojciec Święty Jan Paweł II mówił: „Błogosławiony Zygmunt Szczęsny Feliński, arcybiskup warszawski, w trudnym czasie niewoli narodowej, wytrwale wzywał do ofiarności na rzecz ubogich, do otwierania instytucji wychowawczych i zakładów dobroczynnych. ... Po upadku powstania styczniowego, wiedziony miłosierdziem wobec braci, otwarcie wystąpił w obronie prześladowanych. Ceną za tę wierność miłości było zesłanie w głąb Rosji, które trwało dwadzieścia lat. Również tam pamiętał o ludziach biednych i zagubionych, okazując im wielką miłość, cierpliwość i wyrozumiałość. ... W duchu tak pojmowanej miłości społecznej arcybiskup Feliński głęboko angażował się w obronę wolności narodowej. Potrzeba tego i dziś”.

Benedykt XVI, który kanonizował abp Felińskiego - 11 października 2009 r. w Watykanie, w wygłoszonej homilii zamieścił znamienne słowa, aktualne w Roku wiary, gdy wspominamy 150 rocznicę Powstania Styczniowego: „Zygmunt Szczęsny Feliński ... był wielkim świadkiem wiary i duszpasterskiej miłości w czasach bardzo trudnych dla Narodu i Kościoła w Polsce. ... W każdej sytuacji zachował niewzruszoną ufność w Bożą Opatrzność. ... Dziś jego ufne i pełne miłości oddanie Bogu i ludziom staje się świetlanym wzorem dla całego Kościoła”.